

CO POD LASEM PISZCZY

Biuletyn informacyjny parafii
św. Maksymiliana Marii Kolbe

MARZEC 2020



*W krzyżu
cierpienie,
w krzyżu
zbawienie,*

*W krzyżu
miłości
nauka*

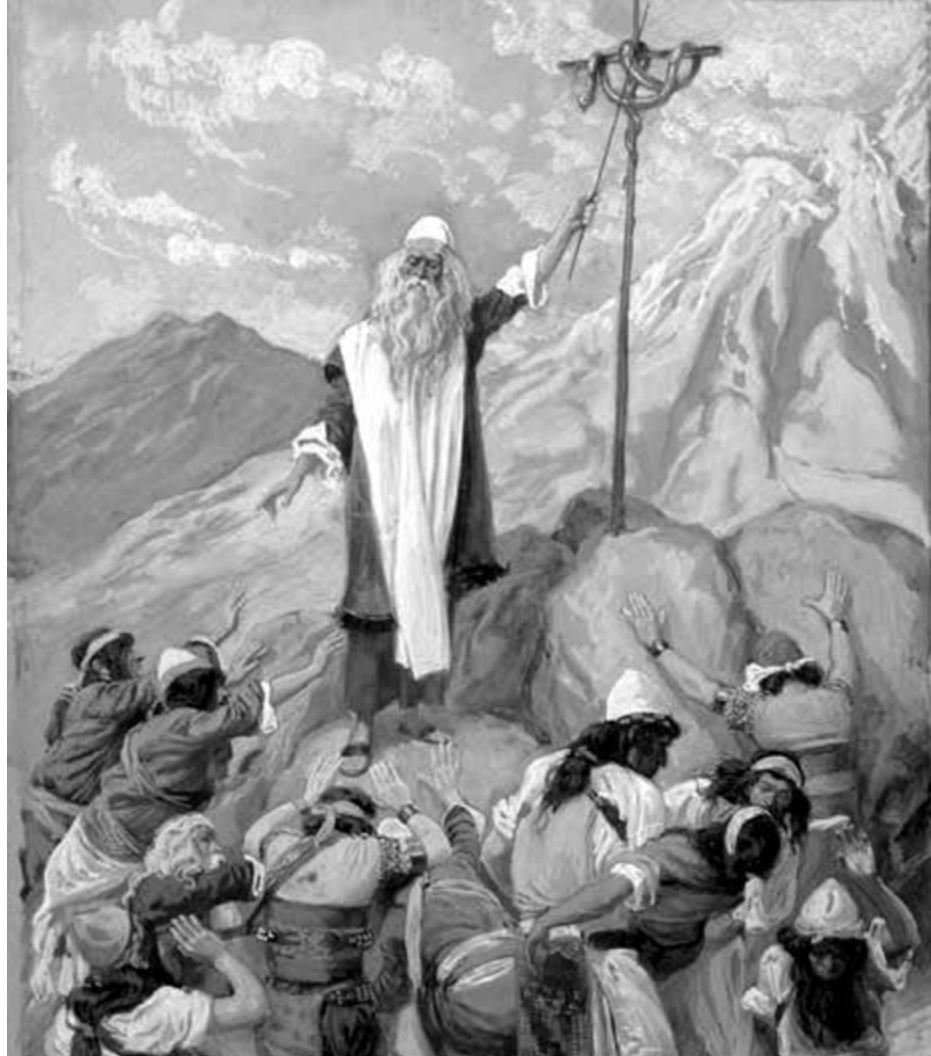


CO MA WSPÓLNEGO POST Z WĘŻAMI?

Kilka dni temu, środą popielcową, rozpoczęliśmy Wielki Post. Polska nazwa tego okresu koncentruje nas natychmiast na poszczeniu jako wyznaczniku tego wyjątkowego czasu. Inne języki jednak – z łaciną włącznie – okres ten nazywają słowami, których rdzeń pochodzi raczej od liczby oznaczającej jego długość (np. *quaresima* po włosku). Chodzi bowiem o czterdzieści dni przygotowania do świętowania najważniejszej uroczystości roku – wspomnienia zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Liczba ma tu znaczenie bardzo istotne, bowiem odsyła nas przede wszystkim do dwóch wydarzeń: do czterdziestodniowego pobytu Jezusa na pustyni przed rozpoczęciem publicznej działalności oraz do czterdziestoletniego błakania się Ludu Bożego na pustyni po wyjściu z Egiptu, a przed wejściem do Ziemi Obiecanej. I choć nie

są to jedyne biblijne czterdziestki (mamy je jeszcze choćby w czasie trwania potopu, czy w okresie, jaki Zmartwychwstały spędza z uczniami przed wniebowstąpieniem), to jednak do ich znaczenia sięgał Kościół, kształtując tradycję Wielkiego Postu.

Jezusowe przebywanie na pustyni i czterdziestoletnia wędrówka Izraela mają zdecydowanie jeden wspólny wątek. Stanowią czas przygotowania. W przypadku Jezusa jest to przygotowanie do rozpoczęcia działalności publicznej po latach tak zwanego „życia ukrytego” w Nazarecie. W przypadku Izraela chodziło o przygotowanie do wejścia do Ziemi Obiecanej. Niemniej są też wyraźne różnice. Jezus idzie na pustynię po to, by przebywać sam na sam z Ojcem. Zresztą później, w czasie trwania publicznej działalności, też będzie się chętnie usuwał na



Mojżesz i miedziany wąż - motyw związany z wędrówką Izraela, autor: James Tissot

modlitwę. Pustynia jest dla Jezusa miejscem kuszenia – Ewangelista przedstawia trzy pokusy, które Jezus kolejno zwyciężył, sięgając za każdym razem do słowa Bożego. To pierwsze i fundamentalne zwycięstwo nad Złym. Dzięki wierności Ojcu wobec pokus, Jezus będzie rozszerzał Królestwo Boże także poprzez wyrzucanie złych duchów, o czym często wspominają Ewangelie.

Jezusowe zwycięstwo nad pokusami stoi w wyraźnym kontraście z zachowaniem Ludu Wybranego po wyjściu z Egiptu. Księga Wyjścia opowiada historię kolejnych niewierności, szemrania, marudzenia. Lud, w obliczu trudności wędrówki i spodziewanych trudności w podbijaniu Ziemi Obiecanej, traci ducha i przestaje ufać Bogu. Wolność okupiona trudnościami jest Izraelitom nie

w smak – z nostalgią wspominają na pustyni czasy niewoli. Wolności wprawdzie wówczas nie było, ale przynajmniej garnki były pełne. Niewierność Izraela narastała aż po Bożą decyzję, by nikt z tych, którzy wyszli z Egiptu, nie wszedł do Ziemi Obiecanej. Dotyczyło to nawet Mojżesza, a jedynym wyjątkiem był Jozue. Oto powód czterdziestoletniego błakania się Ludu Wybranego po pustyni. Bóg dał mu trudny czas oczyszczenia...

Wierność Jezusa na pustyni jest zatem symbolicznym odwróceniem pustynnej niewierności Izraelitów. Głód, przez który utracili zaufanie do Boga, staje się narzędziem pomagającym w zwycięstwie nad pokusą. I tak dochodzimy powoli do podstawowych znaczeń Wielkiego Postu. Przede wszystkim jest to czas, który mam nas przygotować na świętowanie Jezusowego zwycięstwa nad grzechem i śmiercią oraz na ponowne, świadome przyjęcie owoców tego zwycięstwa: daru nowego życia. Post nie jest zatem celem, a jedynie środkiem, podobnie jak wszystkie inne praktyki związane z tym okresem, jak droga krzyżowa lub gorzkie żale. To narzędzia, które mają służyć naszemu „zbliżaniu się” do Boga. Wziąłem słowo „zbliżanie się” w cudzysłów, bo przecież nie o fizyczną odległość tu chodzi, a raczej o rodzaj pracy nad świadomością, że Bóg nam towarzyszy – jak Jezusowi i Ludowi Wybranemu na pustyni.

No właśnie: na pustyni. Żyjemy w kulturze wypełnionej obrazami, dźwiękami, sprawami. Mnóstwo rzeczy nas pochłania, domaga się naszej uwagi. Ciągłe wiszą nad nami jakieś niezłatwione sprawy, zawalone terminy, niedokończone prace. Nielatwo jest w tym wszystkim odnaleźć chwile na przeżycie obecności Boga i Jego bliskości. W tej sytuacji Wielki Post ma być w istocie Wielkim Przypomnieniem. Albo zaproszeniem:

„spróbuj sobie urządzić, nawet w samym środku zgiełku codziennych spraw, choćby kawałek pustyni. Taką przestrzeń, w której nic nie ma prócz Ciebie i Boga. Taki czas, do którego można uciec od wszystkiego, co ważne, by przeżyć to, co najważniejsze”. Myślę, że wszystkie nasze postne postanowienia, wyrzeczenia, nabożeństwa warto przeżywać w takim duchu. Każda z tych rzeczy, dobra już sama w sobie, ma przypominać o rzeczy jeszcze lepszej – o wołaniu pustyni, na której czeka Bóg.

W przeżywaniu Wielkiego Postu jeden znak wybija się na pierwszy plan: krzyż. W pewnym momencie nawet go zasłaniamy, żeby w Wielki Piątek uroczystie go odsłonić jako symbol zbawienia. W pewnym sensie cały Wielki Post przygotowuje nas do spojrzenia na krzyż. Ale do spojrzenia bardzo specyficznego. Jego istotę dobrze oddaje jedna ze scen z czasów wędrówki Izraela po pustyni. Oto skutkiem niewierności ludu jest plaga węży o śmiertelnościami jadzie. Ocaleniem przed nim ma być spojrzenie na miedzianego węża, którego Mojżesz umieścił na wysokim palu. A to stawia ludzi przed wyborem: albo patrzeć w dół, wypatrując i oganiając się od węży w dbałości o własne bezpieczeństwo, albo spojrzeć w górę, w akcie zaufania, które porzuca wszelkie ludzkie sposoby na ocalenie. Jezus nawiązał do tej sceny, wskazując, że On zostanie wywyższony nad ziemię dokładnie tak, jak ten wąż miedziany na pustyni, „aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,15-16).

Cóż więcej powiedzieć? Zapraszam na pustynię...

KS. GRZEGORZ STRZELCZYK

70. rocznica urodzin oraz 45. rocznica święceń kapłańskich ks. Kanonika Benedykta Borkowego budowniczego i pierwszego proboszcza Parafii pw. Św. Maksymiliana Marii Kolbego

Ksiądz proboszcz Benedykt Borkowy urodził się 21 marca 1950 roku w Bieguniu Nowym. Tam spędził dzieciństwo i lata młodości. Studiował w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie. Dnia 27 marca 1975 r. w Katedrze Chrystusa Króla w Katowicach otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa Herberta Bednorza. Pierwszy dekret kierował Go do parafii św. Pawła w Nowym Bytomiu. Następny do parafii Ducha Świętego w Czarnym Lesie. Od września 1978 r. był wikarym w parafii św. Jana Chrzciciela w Tychach, a później w parafii św. Mikołaja w Pstrążnej. 1 września 1983 r. został wikarym w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Paprocanach. Miesiąc później otrzymał dekret budowniczego.

Na początku 1984 r., na otwartym terenie pod lasem, postawił krzyż, który dał początek wielkiemu dziełu, jakim jest Kościół i parafia św. Maksymiliana. Ks. Benedykt od razu przystąpił do stworzenia tymczasowego baraku - kaplicy, którą 9 czerwca 1984 r. poświęcił biskup katowicki Herbert Bednorz. Parafia została erygowana 16 listopada 1984 r. Ks. Benedykt Borkowy został powołany na pierwszego jej proboszcza. Miał wtedy 34 lata. W dniu 22 grudnia 1996 r. kościół został konsekrowany przez arcybiskupa Damiana Zimonia. Ks. proboszcz Benedykt Borkowy



Ks. Benedykt Borkowy był w naszej parafii proboszczem do sierpnia 2016 roku

pracą i postawą duszpasterza umacniał w wierze swoich parafian. Nieustannie dawał młodym dobry przykład życia kapłańskiego. Z naszej wspólnoty wyszło 8 księży, 1 brat zakonny i 3 siostry zakonne.

Przez wszystkie lata proboszczowania był obecny w życiu każdej grupy parafialnej i każdej rodziny. Wspierał materialnie niezamożnych parafian. Brał czynny udział w życiu lokalnej społeczności. Organizował zabawy bezalkoholowe, obozy charytatywne dla dzieci i młodzieży z naszej parafii oraz dla osób niepełnosprawnych z całego

dekanatu. Od 2002 r. patronował działalności Funduszu Stypendialnego, którego celem była pomoc dla uzdolnionej młodzieży będącej w trudnej sytuacji materialnej.

Dbał o sportowe wychowanie młodzieży. Był inicjatorem powstania sportowego klubu piłkarskiego, który funkcjonuje do dzisiaj jako OKS Z Tychy. Stworzył ośrodek AA dla osób uzależnionych od alkoholu. Całokształt Jego działań był najlepszym świadectwem pasterskiej troski o sprawy duchowe i materialne parafian. „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” Flp 4, 13 to słowa, które ks. proboszcz Benedykt

Borkowy umieścił w 1975 roku na obrazku prymitywnym. Były one mottem Jego życia. Razem ze swoimi parafianami wśród łąk i pól, pod lasem zbudował Dom Boży i wspólnotę parafialną.

W uznaniu zasług w pracy duszpasterskiej w parafii oraz w kościele lokalnym ks. arcybiskup Wiktor Skworec w 2014 r. nadał ks. proboszczowi Benedyktowi tytuł Kanonika Honorowego. Ks. Benedykt Borkowy sprawował urząd proboszcza w parafii św. Maksymiliana przez 32 lata aż do przejścia na emeryturę, czyli do sierpnia 2016 roku.

CELINA ANTCZAK



Z okazji 70. rocznicy urodzin i 45. rocznicy święceń kapłańskich

serdecznie zapraszam

na Mszę św.,
którą odprawię w sobotę
21 marca 2020 r.
o godz. **15.30**
w kościele
św. Maksymiliana Kolbe
w Tychach

ks. Benedykt Borkowy

Dla sfrustrowanych



Ks. GRZEGORZ STRZELCZYK

Jeśli na serio wziąć Jezusowe przykazanie miłości, to samym unikaniem grzechu nie da się go wypełnić.

Wielki Post się zaczął, a to oznacza że będziemy w kościele dużo mówić o nawróceniu. Nawrócenie – wiadomo – to sprawa poważna. I jako taka nawet dobrze się sprzedaje – świadectwa ze spektakularnych nawróceń w internetach mają setki tysięcy odsłon, a książki, które je opisują, sprzedają się jak ciepłe bułeczki. Nie będę kwaśno marudził, że jest tak pewnie dlatego, że przyjemniejsze jest czytanie o cudzym nawróceniu, niż praca nad własnym. Mam natomiast małą podpowiedź dla tych, którzy o swoim nawróceniu – zwłaszcza w obliczu tych wielkich opowieści – myślą z pewnym zakłopotaniem. No bo z czego się tu można w takich Tychach, jeszcze na „Zetce” nawracać?

Faktycznie: zdecydowana większość z Was ani żon/mężów nie zdradza, ani płacenia podatków nie unika, ani szatana nie czci. Co gorsza – o tych mniejszych, codziennych grzechach wieloletnie doświadczenie mówi, że mimo szczerzej, naprawdę szczerzej chęci poprawy i wielokrotnych postanowień, że już przenigdy, jak się zdarzały, tak się zdarzają. I cała ta postna gadka o nawracaniu się tylko do głębszej i głębszej frustracji prowadzi.



Jeśli zatem ktoś do takiego punktu dotarł, że – jakkolwiek szczerze by w sumienie nie zaglądał – grzechów ciężkich od dłuższego już czasu nie popełnia i już z samymi tylko niezbyt szkodliwymi maluchami beznadziejną walkę prowadzić próbuje, to mam pewną propozycję. W takim punkcie warto – Bogu wpieryw podziękowawszy, bo takie trwanie w łasce nie bez Bożej pomocy się dzieje – nieco podejście do rachunku sumienia zmienić. I zwykłe pytanie „co złego zrobiłem?” zastąpić takim oto: „czy zaangażowałem się w dobro, które podjąć mogłem?”. Właśnie: „mogłem”, a nie musiałem. Stańto przede mną jako możliwość, szansa, okazja.

Bo jeśli na serio wziąć Jezusowe przykazanie miłości, to samym unikaniem grzechu nie da się go wypełnić. Tak można, owszem, być porządnym człowiekiem. I to już jest coś. Ale Królestwo Boże rozpościera się dopiero krok dalej. Tam, gdzie zamiast polować na grzechy, zaczynam polować na okazje do dobra, służby, współczującej obecności.

I to może w ogóle jest najważniejsze nawrócenie, najważniejsza przemiana myślenia: odwrócić się od myślenia o własnej doskonałości, ku trosce o dobro innych. I takiego nawrócenia sobie i Wam życzę na ten Post!

Słowo na dziś – *konfesjonał*

Zacnę dziś od wyznania. I to nie takie-go, jak „Credo” (dśl. „Wierzę”), czyli wyznania wiary, ale od wyznania słabości. Od wyznania, które jest przyznaniem się do winy. *Confiteor* – wyznaję (łac.). Wyznaję, że było mi bardzo ciężko zabrać się do napisania tego tekstu. Oczywiście powodów było mnóstwo: brak czasu, kilka innych „piszących się” w tym samym czasie artykułów, poczucie, że nie mam odpowiednich kompetencji (dlaczego, o tym za chwilę), i jeszcze parę innych. Najkrócej mówiąc – coś mnie ciągle powstrzymywało. I niewiele brakowało, a zrezygnowałabym z tematu. Już nawet miałam jakiś zastępczy pomysł, już zaczęłam to sobie jakoś inaczej układać. Brzmi znajomo, prawda? Może nie dla wszystkich, ale przynajmniej dla części z nas brzmi to zupełnie jak zebranie się i pójście do konfesjonału. Więc to moje dosłowne „zabranie się do konfesjonału” pozwalam sobie rozpocząć od tego wyznania. *Confiteor*.

Confiteor, confiteri, confessus sum – to łacińskie formy podstawowe czasownika o znaczeniu wyznaję. *Wyznaję, wyznawać, wyznałem (confessa sum, jeśli wyznałam)*. Stąd łaciński rzeczownik *confessio* (l.mn. *confessiones*), który już w łacinie klasycznej ma znaczenie przyznania się do winy, wyznania grzechu; a dalej przymiotnik *confessionalis* (r. nijaki *confessionale*) – *dotyczący wyznania*. Termin jest prosty, wiemy, co mamy robić.

I na tym w zasadzie można by zakończyć. Tutaj też, niestety, kończą się moje kompetencje starożytnika. Bo w starożytności, czyli

w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, konfesjonału nie ma. Jest sakrament spowiedzi, oczywiście, ale początkowo ma zupełnie inną formę niż ta, do której dzisiaj jesteśmy przyzwyczajeni. Dla nas spowiedź ma charakter bardzo intymny, dla pierwszych chrześcijan miała wymiar niemal społeczny, a na pewno jawny i co więcej – jednorazowy. Jawna spowiedź, do której regularnie przystępujemy, zawiera się w „spowiedzi powszechnej” – tej części mszy świętej, w której wszyscy mówimy: *Confiteor Deo omnipotenti – spowiadam się Bogu wszechmogącemu...*, jednak ta spowiedź ma charakter ogólny, nie ma w niej miejsca na szczegółowe wyznanie, co nam w ostatnim czasie poszło z miłością na bakier. Tego wyznania dokonujemy w tak zwanej „spowiedzi usznej”, która ma już charakter indywidualny i może być powtarzana. Koncepcja takiej spowiedzi powstała około VI



WITOLD MORAWSKI

W naszym kościele są dwa konfesjonały



wieku po Chrystusie i została rozpowszechniona przez celtyckich mnichów. Natomiast pierwsze wzmianki o konfesjonale, jako wydzielonym miejscu do słuchania spowiedzi, pochodzą dopiero z XVI wieku (synod w Sewilli, 1512 r.). Takie miejsce miało zapewnić komfort i anonimowość przystępującym do spowiedzi, bo już w instrukcjach Karola Boromeusza z 1570 r. znajdujemy zalecenie, by penitent oddzielony był od spowiednika deską, z kratą lub bez. Z czasem powstawały konfesjonały coraz bardziej rozbudowane, coraz większe, zdobione i stanowiące niemal osobne pomieszczenie w kościele. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. zaleca, by „zawsze były w miejscu widocznym konfesjonały zaopatrzone w kratę między penitentem a spowiednikiem, aby wierni mogli z nich swobodnie korzystać, gdy tego pragną” (Kan. 964 §2). Dzisiaj w kościołach najczęściej spotykaną formą konfesjonau jest drewniana „budka” czy „dziupla”, jak się ją czasem w żargonie nazywa, z dostępem do spowiednika z jednej lub dwóch stron.

Nierzadko można spotkać również *parlatorium* – rozmównicę (*parlare* – mówić, rozmawiać wł.), czyli osobny pokój, w którym mamy pełną swobodę, by porozmawiać ze spowiednikiem bez konieczności ściszenia głosu i ryzyka niedosłyszania szeptanych słów rozgrzeszenia (*ego te absolvo*).

W naszym kościele mamy dwa konfesjonały w formie „budki” i, w razie potrzeby, kilka przenośnych, złożonych z kłęcznika i krzesła. Myślę, że dokładnych namiarów podawać nie trzeba, wiemy, gdzie stoją. Wobec rozpoczynającego się Wielkiego Postu wielu z nas pewnie znajdzie czas i „miejsce”. Czas, kiedy „zabiorę się i pójdę do konfesjonau”. Kiedy „zabiorę się i wrócę do mojego Ojca”.

Dla ciekawych:

W kościele starożytnym grzesznik był wyłączany z Kościoła w Środę Popielcową (ekskomunikowany), a po odbyciu pokuty otrzymywał w Wielki Czwartek rozgrzeszenie i ponownie był włączany do Kościoła.

KATARZYNA WARCABA

Nie zabieraj organów do nieba

W nawiązaniu do spotkania, które miało miejsce 20 lutego w parafialnych salkach, wyjaśniamy kwestie związane z transplantacją.

Chociaż większość z nas utożsamia słowo „transplantacja” z przeszczepem narządów – takich jak serce, nerka lub wątroba – warto nadmienić, że najczęściej przeszczepianą tkanką jest szpik kostny lub komórki macierzyste krwi, przeszczepiane głównie u pacjentów z białaczką lub chłoniakiem. Z kolei najczęściej przeszczepianym narządem jest nerka: zgodnie z danymi centrum Poltransplant, które od kilkunastu lat koordynuje przeszczepienia narządów w całej Polsce, w 2019 roku przeszczepiono około 900 nerek, 300 wątrób oraz 150 serc. Ośrodkiem dominującym w transplantacji serca w Polsce jest Śląskie Centrum Chorób Serca w Zabrzu, w którym to profesor Zbigniew Religa z zespołem dokonał 5 listopada 1985 roku pierwszego w Polsce skutecznego przeszczepu serca.

Transplantologia – dziedzina medycyny zajmująca się przeszczepami – od lat boryka się przede wszystkim z podstawowym problemem – brakiem dawców narządów przy rosnącej liczbie pacjentów wymagających przeszczepu. Trzeba pamiętać, że przeszczep jest zazwyczaj ostateczną formą leczenia choroby danego narządu, do której kwalifikuje się

pacjentów, gdy inne formy leczenia zawiodły. Jeśli więc brakuje dawców, należy sobie zadać pytanie: kto może nim zostać? Część narządów, takich jak nerka, wątroba lub szpik kostny można oddać również za życia, jednak m.in. serce, trzustka lub rogówka mogą zostać pobrane jedynie od osoby zmarłej.

W Polsce istnieje pojęcie tzw. „zgody domniemanej”. Oznacza ono, że zmarłego można uznać za potencjalnego dawcę komórek lub narządów, o ile za życia nie wyraził on jasnego sprzeciwu, niezależnie od woli jego rodziny i bliskich. W praktyce więc każdy z nas, jeśli nie wyrazi sprzeciwu, może zostać dawcą i po śmierci dać szansę życia drugiej osobie. Należy jednak nadmienić, że ze względów etycznych większość lekarzy respektuje wolę rodziny i konsultuje decyzję o pobraniu narządów z bliskimi osoby zmarłej.

Nie ma większej wartości niż życie ludzkie – nie ma również nic piękniejszego od bezinteresownej pomocy, która może to życie uratować. Papież Jan Paweł II w en-

cyklice *Evangelium vitae* poparł ideę transplantacji, mówiąc o niej jako o „autentycznym akcie miłości” oraz „jednej z dróg pielęgnowania prawdziwej kultury życia”. Chrześcijańska pomoc bliźniemu nie musi trwać jedynie do śmierci – również po niej, oddając swoje narządy bliźnim, możemy uratować często niejedno ludzkie życie.

MACIEJ DYRBUŚ



Z radością wypełnimy naszą postugę

Ewangelie obfitują w spotkania Jezusa z chorymi i cierpiącymi. Przychodzili o własnych siłach, byli przynoszeni przez przyjaciół, którzy bez wahania potrafili rozebrać dach, będący dla nich przeszkodą lub posyłano po Jezusa i proszono, aby odwiedził chorego osobiście. Te spotkania były dla Jezusa bardzo ważne i nigdy nie pozostawał obojętny wobec potrzebujących, ukazując oblicze Boga współczującego, zainteresowanego losem każdego człowieka. Ten sam żyjący Chrystus jest dziś obecny w Komunii świętej i gdy tylko zdrowie i siły pozwalają, możemy wyjść na spotkanie z Nim w Eucharystii. Co jednak, gdy choroba lub podeszły wiek i brak sił sprawią, że należy pozostać w domu? Czy trzeba rezygnować ze spotkania z Chrystusem? Mając w pamięci ewangeliczne sceny, odpowiedź nasuwa się sama.

Posługa nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej pozwala na regularne odwiedziny u chorych i starszych parafian. Oprócz zaszczytu, wyróżnienia i odpowiedzialności wobec Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa, posługa uczy również pokory wobec tajemnicy cierpienia przeżywanego z rodziną w zaciszu domowym, ale także cierpienia obecnego w salach szpitalnych i nierzadko znoszonego w samotności. Posługa to ubogacające spotkania, które pomagają budować relacje we wspólnocie, ale przede wszystkim, relacje z Jezusem. To On jest najważniejszy, a szafarz jest tylko niedoskonałym narzędziem, za pomocą którego Bóg dociera do chorych i osłabionych. Tym samym życzliwość, z jaką się spotykamy i radość naszych parafian z możliwości przyjmowania Komunii świętej, której możemy



WITOLD MORAWSKI

*Szafarze, Mirosław Kañtor i Wojciech Pilnicki
– autor artykułu*

doświadczać podczas pełnienia posługi, są dla nas bardzo ważne i budujące.

Niektórzy z nas zanoszą Komunię świętą również do chorych w szpitalu. Posługa ta różni się od posługi w parafii. W szpitalu kapelan i szafarze odwiedzają każdy oddział i salę, a chory ma szansę wyrazić chęć przyjęcia Komunii świętej „tu i teraz”. W parafii odwiedzamy wiernych, którzy wyrazili taką chęć, dlatego tak ważne jest, abyśmy pamiętali o naszych bliźnich i jeżeli jest taka potrzeba, umożliwili im przyjmowanie Komunii świętej zanoszonej w każdą niedzielę i święta przez szafarzy naszej wspólnoty. Zapewniamy, że z radością wypełnimy naszą postugę.

WOJCIECH PILNICKI

Intencje mszalne

01.03.2020 Niedziela

- 7.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Maksymiliana w intencji Marianny Łabaj z okazji 87. urodzin, dziękując za otrzymane łaski, prosząc o zdrowie i Boże błogosławieństwo.
- 9.30 – Za + Małgorzatę Biszczyk (gregoriańska).
- 11.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej i św. Maksymiliana w intencji Patrycji Olendzkiej z okazji urodzin z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i Dary Ducha Świętego.
- 16.30 – Za + Janusza w 10. rocznicę śmierci, ++ rodziców Józefa i Leokadię, ++ braci Józefa i Stanisława, + szwagra Stanisława oraz ++ dziadków z obu stron, za ++ z rodzin Arciszewskich i Bukalów.

02.03.2020 Poniedziałek

- 7.30 – Za + Małgorzatę Biszczyk (gregoriańska).
- 18.00 – Za + Rudolfa Grosman w miesiąc po śmierci.

03.03.2020 Wtorek

- 7.30 – Za + Małgorzatę Biszczyk (gregoriańska).
- 18.00 – Za ++ rodziców Annę i Ryszarda Walter, brata Stefana, siostrę Jadwigę i jej męża oraz wnuczkę Marysię.

04.03.2020 Środa

- 7.30 – Za + Małgorzatę Biszczyk (gregoriańska).
- 18.00 – Za + tatę Włodzimierza Bufał w 8. rocznicę śmierci, aby dobry Bóg

okazał mu miłosierdzie i przyjął do swego królestwa.

05.03.2020 Czwartek

- 7.30 – Za + Małgorzatę Biszczyk (gregoriańska).
- 18.00 – Za + Jarosława Niewczas i ++ z rodzin z obu stron.

06.03.2020 Piątek

- 7.30 – Za + Małgorzatę Biszczyk (gregoriańska).
- 16.30 – szkolna: W intencji dzieci wczesnokomunijnych.
- 18.00 – W intencji Anny z okazji 50. urodzin, z podziękowaniem za dar życia, za wszelkie łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo na dalsze lata.

07.03.2020 Sobota

- 7.30 – Za + Małgorzatę Biszczyk (gregoriańska).

08.03.2020 Niedziela

- 18.00 – Za ++ rodziców Teresę i Edmunda Dziewięckich oraz dziadków, o chwałę nieba.
- 7.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Maksymiliana w intencji mamy Gertrudy Mazurczyk z okazji urodzin z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i zdrowie.
- 9.30 – Za + Stanisław Grzeszczak w 8. rocznicę śmierci, jej ++ rodziców Anielę i Jana oraz za ++ Annę i Szczepana Grzeszczak.
- 11.30 – Za + córkę Ewelinę Mroczek w 5. rocznicę śmierci oraz + męża Jerzego.

16.30 – Za + Małgorzatę Biszczanik (gregoriańska).

09.03.2020 Poniedziałek

7.30 – Za + Małgorzatę Biszczanik (gregoriańska).

18.00 – Za + syna Andrzeja Milewskiego, ++ rodziców z obu stron oraz ++ braci Mieczysława i Witolda.

10.03.2020 Wtorek

7.30 – Za + Małgorzatę Biszczanik (gregoriańska).

18.00 – W intencji Członków Żywego Różańca. W intencji Parafian.

11.03.2020 Środa

7.30 – Za + Małgorzatę Biszczanik (gregoriańska).

18.00 – Za + babcię Reginę.

12.03.2020 Czwartek

7.30 – Za + Małgorzatę Biszczanik (gregoriańska).

18.00 – Za + męża Władysława Nowaka w 19. rocznicę śmierci, za ++ z pokrewieństwa z obu stron, oraz za + Władysławę Kowal.

13.03.2020 Piątek

7.30 – Za + Małgorzatę Biszczanik (gregoriańska).

16.30 – szkolna: Za + brata Eugeniusza z prośbą, by dobry Bóg darował mu przezwinięcia i przyjął go do Królestwa swego.

18.00 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Róży Duchownej w intencji Członków Żywego Różańca, z prośbą o Boże błogosławieństwo i wytrwanie w modlitwie.

14.03.2020 Sobota

7.30 – Za + Małgorzatę Biszczanik (gregoriańska).

15.03.2020 Niedziela

18.00 – Za ++ rodziców Stanisławę i Adama Błada oraz ++ teściów Stefanę i Władysława Wareckich.

7.30 – Za + Małgorzatę Biszczanik (gregoriańska).

9.30 – W intencji Anny Miśta z okazji 60. rocznicy urodzin, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie, Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej na dalsze lata życia.

11.30 – Z okazji 60. urodzin Marii Mędrala, w podziękowaniu za otrzymane łaski i z prośbą o Bożą opiekę i dary Ducha Świętego na dalsze lata życia.

16.30 – W intencji Agnieszki i Michała Cybul z okazji urodzin, z podziękowaniem za odebrane łaski, z prośbą o dalszą Bożą opiekę nad całą rodziną i dary Ducha Świętego dla wszystkich dzieci.

16.03.2020 Poniedziałek

7.30 – Za + ojca Gerharda Kandzia.

18.00 – Za + Małgorzatę Biszczanik (gregoriańska).

17.03.2020 Wtorek

7.30 – Za + Małgorzatę Biszczanik (gregoriańska).

18.00 – Za + mamę Marię w 1. rocznicę śmierci oraz + ojca Lucjana w kolejną rocznicę śmierci.

18.03.2020 Środa

7.30 – Za + Małgorzatę Biszczanik (gregoriańska).

18.00 – Za ++ Agnieszkę i Ludwika Jurczyk oraz ich ++ rodziców.

19.03.2020 Czwartek

7.30 – Za + Małgorzatę Biszczanik (gregoriańska).

18.00 – Za + żonę Teofilę Dybul.

20.03.2020 Piątek

7.30 – Za + Małgorzatę Biszczanik (gregoriańska).

16.30 – szkolna: W intencji wnuków Leny, Kuby i Kacpra z okazji urodzin.

18.00 – Za + Andrzeja Janickiego i zmarłych z rodziny.

21.03.2020 Sobota

7.30 – Za + Małgorzatę Biszczanik (gregoriańska).

15.30 – Jubileusz ks. Benedykta Borkowego.

22.03.2020 Niedziela

18.00 – Za + ojca Wiktora Seweryn oraz za + mamę Stefanię.

7.30 – Za ++ rodziców Janinę i Józefa Bandyk, + córkę Joannę Ławrynowicz, ++ braci Zbigniewa i Marianna, + bratanka Adasia, + Irenę Ławrynowicz i ++ z rodzin: Can, Ławrynowicz, Duda, Matyszczki i Stępnia.

9.30 – Za + Małgorzatę Biszczanik (gregoriańska).

11.30 – W intencji Dzieci przyjmujących Sakrament Chrztu św., w intencji Rocznych Dzieci, ich rodziców i rodziców chrzestnych.

16.30 – Za + męża Jerzego Borowicz w 14. rocznicę śmierci oraz + siostrę Wandę Klimsiak w 6. rocznicę śmierci.

23.03.2020 Poniedziałek

7.30 – Za + Małgorzatę Biszczanik (gregoriańska).

18.00 – Do Matki Bożej Królowej Kapłanów o zdrowie, Boże błogosławieństwo, potrzebne łaski w intencji ks. Benedykta Borkowego z okazji 70. rocznicy urodzin, od Żywego Różańca.

24.03.2020 Wtorek

7.30 – Za + Małgorzatę Biszczanik (gregoriańska).

18.00 – Za + Jadwigę Suska w 6. rocznicę śmierci, oraz za ++ rodziców z obu stron.

25.03.2020 Środa

7.30 – Za + Małgorzatę Biszczanik (gregoriańska).

18.00 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Józefa w intencji Pawła Kmiecik z okazji urodzin, z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo oraz Dary Ducha Świętego i pomyślne zdanie matury.

26.03.2020 Czwartek

7.30 – Za + ojca Mikołaja Parznickiego.

18.00 – Za + Małgorzatę Biszczanik (gregoriańska).

27.03.2020 Piątek

7.30 – Za + Małgorzatę Biszczanik (gregoriańska).

16.30 – szkolna: Za ++ Elżbietę i Józefa Kurzak o spokój duszy.

18.00 – Za + męża Piotra Szafranek, o łaskę nieba, za ++ z pokrewieństwa i wszystkie dusze w czyśćcu cierpiące.

28.03.2020 Sobota

7.30 – Za + Małgorzatę Biszczanik (gregoriańska).

29.03.2020 Niedziela

18.00 – Do Matki Boskiej Pośredniczki Wszelkich Łask w intencji Anastazji Gołosz z okazji urodzin z podziękowaniem i z prośbą o zdrowie i opiekę nad całą rodziną.

7.30 – Za + ks. Jana Klemensa w 1. rocznicę śmierci.

9.30 – Za + Małgorzatę Biszczanik (gregoriańska).

11.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Maksymiliana w intencji Arkadiusza Piróg z okazji 40. rocznicy urodzin, dziękując za otrzymane łaski i prosząc

o zdrowie oraz Boże błogosławieństwo dla całej rodziny.

16.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej i św. Maksymiliana w intencji Aleksandry Swiniarskiej z okazji 75. rocznicy urodzin oraz córki Agnieszki z okazji urodzin, dziękując za otrzymane łaski, prosząc o zdrowie, Boże błogosławieństwo na dalsze lata.

30.03.2020 Poniedziałek

7.30 – Za + Małgorzatę Biszczanik (gregoriańska).

18.00 – W intencji Floriana Kuźnika z okazji 70. rocznicy urodzin dziękując za otrzymane łaski, prosząc o zdrowie i Boże błogosławieństwo na dalsze lata.

31.03.2020 Wtorek

7.30 – Za ++ rodziców Michała Honc, żonę Marię, synową Weronikę Honc, córkę Alicję Walter, męża Alojzego, za siostrę Zofię Śmiłowski, dziadków, babcię z obu stron i dusze w czyśćcu cierpiące.

18.00 – Za + mamę Wandę Kotowską i jej + męża Czesława.



Ogłoszenia

Chrzty:

23.02.2020 – Aleksandra Lena Cywińska

Pogrzeby:

21.01.2020 – Franciszka Suslik

08.02.2020 – Barbara Pałucha

Przesłuchania do chóru

Zapadła decyzja, że tworzymy chór parafialny! W środę, 11 marca o godz. 19 na probostwie – dyrygentka, pani Joanna Buczyńska (nasza parafianka), posłucha chętnych i opowie o szczegółach.

Wymagania:

1. Chęć śpiewania dla wspólnoty i na chwałę Bogu. 2. Nieukończone 65 lat. 3. Wolne co tydzień w środy o 19 na próby. 4. Gotowość do uczenia się i słuchania zaleceń dyrygentki.

Osoby spoza naszej parafii też mogą się włączyć, ale priorytet mają parafianie.

Letnia szkoła gorącej modlitwy

Trwają zapisy na letnią szkołę gorącej modlitwy. Chcemy ją zorganizować w środku lata, w czasie wakacji, w dwóch jednakowych cyklach (do wyboru):

► 6–9 i 13–16 lipca 2020 r.

► 20–23 i 27–30 lipca 2020 r.

Spotkania będą się zaczynać o godz. 19 i kończyć ok. 21.

Szkoła jest propozycją zwłaszcza dla młodzieży i osób czynnych zawodowo, które poszukują wyciszenia i pogłębienia życia modlitwy - zarówno dla tych, którzy przeżyli lub uczestniczą w jakiejś chrześcijańskiej formacji, jak i dla tych, którzy przeżywają trudności w wierze, poszukują swojego miejsca w świecie, Kościele i przed Bogiem.

Prowadzenie: ks. Grzegorz Strzelczyk i zaproszeni goście.



Papieskie Intencje Misyjne:

Intencja ewangelizacyjna

– KATOLICY W CHINACH

Módlmy się, aby Kościół w Chinach

**trwał w wierności Ewangelii
i wzrastał w jedności**

Jubileuszowa Msza św.
w intencji
KS. BENEDYKTA BORKOWEGO
sobota
21 marca 2020 r.
godz. 15.30



MSZE ŚW. NIEDZIELNE

7³⁰ 9³⁰ 11³⁰ 16³⁰

MSZE ŚW. W TYGODNIU

7³⁰ 18⁰⁰

MSZA ŚW. SZKOLNA

Piątek 16³⁰



Plac Zbawiciela 1, 43-100 Tychy
tel. 32 219 61 56
www.mkolbe.tychy.pl
Bank Pekao SA
50 1240 1330 1111 0010 8857 0034

KODY QR
DO OBSŁUGI
DAROWIZN:



CELE CHARYTATYWNE



CELE KULTU RELIGIJNEGO